

DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY

Rok 2.

Płock, Wtorek dnia 12 Czerwca 1923 r.

№ 131.

CENA PRENUMERATY:

w Płocku miesięcznie mk. 9000. — Z odnośnieniem do domu
miesięcznie 9800 mk. — Na prowincji o 20 proc. drożej.
Zagranicą miesięcznie 18000 marek.

Numer zwykły w Płocku kosztuje 500 marek.

Konto w P. K. O. — 61990.

„DZIENNIK PŁOCKI”

wskazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Rękopisów redakcja nie zwraca

Adres Redakcji i Administracji: Płock, ul. Kolegiatna № 8.

Adres dla depeesz Płock — „Dziennik”. № Telefona 168

Administracja otwarta od g. 10—3. Redakcja od g. 11—2.

Redaktor przyjmuje od g. 2—3 po poł.

CENA OGŁOSZEN:

Za wiersz milimetr. jednolamowy na I, II, III str. mk. 900
Nekrologi za jeden wiersz milimetrowy 400

Zwyczajne ogł. za jeden wiersz milimetr. na IV str. 300

Ogłoszenia drobne po mk. 350 za każdy wyraz tłustym
drukem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie marek 5000

Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłosze-
nia od dnia zmiany cen bez uzasadnionego zawiadomienia.

O siłę moralną.

Wśród hasel, które coraz potężniej rozbrzmiewają, pierwsze miejsce zajmuje wielkie hasło „Naprawy Rzeczypospolitej”.

Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że ta „Naprawa Rzeczypospolitej” to nie tylko naprawa fizyczna, materialna, lecz i duchowa. W tej sprawie na łamach „Kurjera Warszawskiego” ukazał się artykuł p. t. „O siłę moralną”. Autor tego artykułu p. Łempicki zwraca uwagę na ten moment przełomu, który się dokonywa.

Po przejściowym okresie ślepej wiary w cudotwórczą siłę instytucji państwowych następuje teraz wszędzie zwrot do uznania, przede wszystkim konieczności odrodzenia indywidualnego dusz ludzkich; staje się powszechnie zrozumiałą ta oczywista prawda, że najlepszym budowniczym, mając nawet najlepiej obmyślany plan budowy, nie potrafi postawić pięknego i trwałego gmachu, jeżeli oddzielne cegły są złe, krzywe, słabe, spróchniałe.

Dla nas, Polaków, prawda powyższa nie jest nową. Mickiewicz w „Księgach pielgrzymstwa polskiego” uczył nas: „A każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i przyszłych granic. O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice”. Krasiński w „Psalmach przyszłości” dał nam takie wskazanie:

„Z wiary waszej — wola wasza,
Z woli waszej — czyn wasz będzie!
Oto jest droga do naprawy Rzeczypospolitej”.

Co można powiedzieć o duszy współczesnego Polaka? niewątpliwie jest ona chora, ale nie zatruta; chora ciężko z dawnych czasów rozpasy saskiego, z okresu upadającej niewoli, z przeżyć okrutnej wojny, która dla nas była walką bratobójczą; ale powtarzam, nie jest zatruta. Gdy przyszła nawała hajdamacka i bolszewicka i zachwiała nie utrwalałym jeszcze fundamentem Rzeczypospolitej, dusza polska otrząsnęła się z choroby, cały naród powstał, jak to nieraz bywało w naszej historii w okresach „potopów”, ogarniające nas ciemności rozświeciły potężne błyski ofiarności i bohaterstwa: Lwów, Warszawa i cała Polska zostały uratowane. A co najważniejsze, tym razem do walki w obronie ojczyzny stanęły nieomal dzieci, młodzież szkolna — przyszłość narodu; złożyła ta młodzież niezbity dowód, iż zdolna jest do poświęceń, bez których niema niepodległości państwa, a do jej duszy zbiorowej nie wkraść się robak egoizmu i zwątpienia, który, trzeba to przyznać, spustoszenie w duszach starszego pokolenia poczynił.

Niema więc powodu do utracenia wiary w przyszłość; umieliśmy i umiemy umierać za Polskę; teraz trzeba jeszcze nauczyć się żyć owocnie dla Polski, trzeba, osobistym wysiłkiem każdego i zbiorowym wysiłkiem wszystkich, dusze nasze uzdro-

wić i wytworzyć z nich źródło twórczej energii życia państwowego i społecznego

Polska zmartwychwstała trzymając się dotychczas słabością sąsiadów i cnotą rozsianych w tłumie ludzi ofiarnych, są to już teraz nie możnawładcy, jak było dawniej, ale skromni pracownicy rozmaitych kategorii, spełniający sumiennie na swych stanowiskach przyjęte na siebie obowiązki: względem Boga, ludzi, ojczyzny. Cnota ich promienieje na otoczenie, stanowią oni cement społeczny, żyją i dobrze czynią w ukryciu, nieznani i tylko w chwilach groźącego niebezpieczeństwa wydają z siebie bohaterów, którzy kraj od „potopu” ratują, np. ks. Skorupka, większość ich jednak pozostaje bezimiennymi bohaterami.

Mamy dużo rozmaitych stronnictw politycznych, a nie mamy jeszcze najpotrzebniejszego dla naprawy Rzeczypospolitej, stronnictwa „młośników cnoty”, któreby we wstępie

do swego statutu postawiło tezę: „Cnota obywatelska stanowi niezbędną, jedyną i nie dającą się niczem innem zastąpić podstawą bytu państwowego”. Bez postawienia cnoty na należnym jej miejscu w szeregu czynników państwowotwórczych, bez szerzenia prawdziwego dla niej kultu, „naprawa Rzeczypospolitej” będzie tylko złudzeniem, bo

Nikt nie stawia gmachu z błota,
I najwyższy rozum — cnota,
cnota męska, odważna i czynna.

„Bonum est diffusivum”, mówili rzymianie, dobro dąży do rozszerzenia się, cnota jest również zaraźliwa jak i przestępczość. Niech przykład cnoty pójdzie z góry od tych, których okoliczności postawiły na czele narodu, niech staną się oni „rycerzami bez skazy”, bo tego przyszłość Polski od nich wymaga, a wtedy naród za nimi pójdzie, cnotę ich naśladować będzie — „naprawa Rzeczypospolitej” się dokona i przyszłość Polski będzie uratowana!

Depesze.

Wielka uroczystość wręczenia honorowego doktoratu wydziału filozoficznego Romanowi Dmowskiemu na Uniwersytecie Poznańskim.

Poznań, 12.6. W dniu wczorajszym świat naukowy w Poznaniu obchodził wielką uroczystość. W wielkiej auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się uroczyste wręczenie Romanowi Dmowskiemu honorowego doktoratu wydziału filozoficznego, największego odznaczenia, jakie Uniwersytet posiada. W pięknie przybranej auli zasiadli członkowie Senatu w togach i w biretach, przedstawiciele Sejmu, Senatu, izdu, wojskowości i świata naukowego, którzy przybyli ze wszystkich stron Polski.

Powaga nastroju została jeszcze podniesiona przez wykonanie utworów na organach, znajdujących się w auli. Kolejno przemawiali rektor Świąciecki, dziekan prof. Grabowski i prof. Tymieniecki, poczem prof. Grabowski odczytał łaciński tekst doktoratu honorowego. Przy słowach „najświeźsze światło Polski”, publiczność urządziła Dmowskiemu gorącą owację. Potem odpowiadał Roman Dmowski, który mówił o znaczeniu nauki dla życia narodu i o jej szczytnych zadaniach. Młodzież akademicka urządziła Dmowskiemu przy wyjściu z Uniwersytetu wspaniałą owację, w której imieniu przemawiał p. Petrykowski.

O g. 6-ej odbył się bankiet wydany na cześć Dmowskiego, w którym wzięło udział około 120 osób ze świata naukowego, posłów i senatorów.

Przyjazd posta Skirmunta.

Warszawa, 12.6 (Tel. wł. „Dzien. Pł.”) Dziś przyjeżdża do Warszawy poseł polski w Londynie p. Skirmunt.

Sprawozdanie z rokowań polsko-tureckich.

Warszawa, 12.6 (Tel. wł. „Dzien. Pł.”) Minister spraw zagranicznych M. Seyda wezwał do Warszawy posła naszego w Bernie, p. Modzelewskiego, który zda sprawę z rokowań polsko-tureckich w Lozannie.

Sąd honorowy oficerski nad por. Radomskim.

Warszawa, 12.6 (Tel. wł. „Dzien. Pł.”) Jak się dowiadujemy, porucznik Radomski, który napadł na p. Stróńskiego i który został ukarany aresztem, wkrótce będzie miał wytoczoną sprawę przed oficerskim sądem honorowym.

Przyjazd i pobyt francuskiej misji rolniczej w Warszawie.

Warszawa, 12.6. Rolnicza misja francuska, która niedawno przybyła i bawi obecnie w Warszawie, zwieździła wczoraj gmach Centralnego Towarzystwa Rolniczego, następnie była na śniadaniu w salach Resursy Kupieckiej, podczas którego toczyła się ożywiona rozmowa, w której członkowie Misji informowali się szczegółowo o stanie polskich organizacji rolniczo-handlowych i o możliwości nawiązania bliższych stosunków z Francją. Wieczorem Misja była obecna na dorocznym posiedzeniu Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Stan zasiewów w Polsce.

Warszawa, 12.6 (Tel. wł. „Dzien. Pł.”) Według wiadomości z całej Polski stan, zasiewów przedstawia się jeszcze lepiej, niż w roku zeszłym. Jeżeli nie nastąpi pogorszenie i w czasie żniw będzie sprzyjała pogoda, to ogólny zbiór tegoroczny przewyższyłby zbiory zeszłoroczne: pszenicy o 19,8 proc., żyta o 6,1 proc., jęczmienia o 16,9 proc. i owsa o 6,7 proc.

Sprawy finansowe.

Złotowe bilety skarbowe.

Warszawa, 11.6. Jak się dowiadujemy, min. skarbu opracowało projekt ustawy o emisji 3,66 proc. biletów skarbowych, opiewających na złote polskie. Zgodnie z przepisami ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia nowej waluty kurs złotego polskiego dla tych biletów określany będzie nie według obwieszczeń min. skarbu lecz według codziennie ogłaszanego kursu franka szwajcarskiego, na urzędowej giełdzie warszawskiej.

Ustawa przewiduje emisję biletów skarbowych, do wysokości 100 milionów złp. Termin amortyzacji 1-go stycznia, pozatem warunki emisji owych biletów skarbowych mają być analogiczne do warunków dotychczasowych emisji tychże biletów w walucie markowej.

Ważny jest szczegół, że bilety złotowe mają być realizowane przed terminem amortyzacji w każdej kasie państwowej, na całym terenie państwa i bez ograniczenia sumy. W ten sposób nowy papier wartościowy zapewni posiadaczowi wszystkie korzyści, jakie wpływają z lokowania pieniędzy w walutach obcych, przynosząc pozatem odsetki i umożliwiając każdej chwili realizację na walutę obiegową.

Spodziewać się więc należy, że zapasy walut obcych, szczególnie dolarów, w których dotychczas jeszcze ulokowana jest w kraju znaczna część oszczędności, zostaną wymienione na bilety skarbowe. W ten sposób skarb będzie mógł zyskać pewne tak potrzebne celem stabilizacji marki zapasy waluty, zaś posiadacze oszczędności nie będą narażeni na żadne straty lub niedogodności.

Jak słyszymy, min. skarbu przywiązuje dużą wagę do złotych biletów skarbowych i dążyć będzie do przeprowadzenia jej przez izby prawodawcze jeszcze przed ferjami.

Nowa seria bonów złotych.

Warszawa, 12.6. (Tel. wł. „Dzien. Pł.”) Jak się dowiadujemy, w ciągu dni najbliższych ogłoszona zostanie przez ministerjum skarbu nowa, czwarta z kolei emisja bonów złotych serii I d na dalszych 15 milionów złp. Dotychczasowe trzy emisje zostały prawie zupełnie wyczerpane.

Nowa emisja nosić będzie datę 15 czerwca r. b. Zgodnie z ustawą sejmową przysługuje min. skarbu prawo emitowania jeszcze jednej serii bonów złotych do wyczerpania przewidzianej ogólnej sumy wszystkich serii bonów — 75 milionów złp.

Notowania P. K. K. P. w Płocku.

z dnia 12.6 1923 r.

Dolary	71.115
Funt. szterl.	329.500
Franki franc.	4.600
Marki niem.	0.75
Kurs złotego polskiego	12.000

Przeciw przyłączeniu kopalni Delbruck do Niemiec.

Katowice. We wszystkich powiatach G. Śląska odbyły się ostatnimi czasami zebrania powiatowych organizacji powstańców z udziałem prezesów i przewodników grup mniejszych. Zebrania te uchwaliły następujące rezolucje w sprawie kopalni:

„Związek powstańców śląskich, dowiedziawszy się z dzienników, iż kopalni Makoszowskiej (Delbrückschächte) grozi ostateczne przyłączenie do Niemiec, oświadcza, iż takie załatwienie sprawy powstańców uważa za wysoce niesprawiedliwe dla polskiego ludu śląskiego, zwłaszcza ludu robotniczego z polskich pogranicznych gmin tamtejszych, który żyje z pracy tej kopalni. 80 proc. pokładów węglowych tej kopalni, jak stwierdzono fachowo, leży po stronie polskiej. Kopalnia ta przeto należy do Polski.

Przyznanie tej kopalni Niemcom uważaliby powstańcy śląscy za straszną krzywdę dla polskiego ludu robotniczego Górnego Śląska. Powstańcy śląscy domagają się stanowczo przyłączenia tej kopalni do Polski.

W dalszym ciągu uchwalono rezolucje protestującą przeciwko zamiarom Hugena Stinnesa co do nabycia kopalni i hut na polskim G. Śląsku.

Przewrót w Bułgarii.

Sprawność zamachowców.

Wiedeń, 12.6. Donoszą z Sofji, że zamach bułgarski przeprowadzony był po mistrzowsku. Dnia 9-go rano zaalarmowani uczniowie szkoły kadetów obsadzili gmachy rządowe, poczem aresztowali ministrów. Rozbrojenie wojskowych przeprowadzono łatwo. W ciągu 1 i pół godziny zamach został dokonany i Stamboliński został usunięty ze stanowiska.

Mandatarz Komitetu Rewolucyjnego udał się do króla który uznał konieczność zmiany rządu, podpisał dekrety, detyzujące dymisji gabinetu i mianował ministrów oraz rozwiązał parlament. Przewrót dokonał się bez ofiar. Miasto ma wygląd normalny Stamboliński uciekł, gdyż był wcześniej o zamachu powiadomiony, o losach jego nie wiadomo.

Nowy gabinet.

Sofja, 11.6. (Pat. Bulg. Ag.) Gabinet został zrekonstruowany w następujący sposób: prezydent i tekę wychowania publicznego objął prof. Aleksander Czankow, tekę wojny — pułk. Welkow, a sprawy zagraniczne — Christo Kalow. Wszystkie inne teki pozostają w ręku dotychczasowych ministrów.

Spokój w kraju.

Sofja, 11.6. (Pat. Bulg. Ag.) Położenie w kraju jest bez zarzutu. W Sofji odbyła się ogromna manifestacja. Tłumy, przeciągające ulicami urządziły ową przed budynkami poselstw wielkich mocarstw. Wiadomości, nadchodzące z kraju, brzmią pocieszające. Kilka prób lokalnych zamęcenia ładu i porządku stłumiono bezpośrednio. Ludność samorządnie wspomaga władze. Nowi funkcyonariusze publiczni objęli swe postępowania. Prezydent ministrów złożył przedstawicielom dyplomatycznym wizyty. Przedstawiciele dyplomatyczni wyrazili zadowolenie, że przejęcie władzy przez nowy rząd dokonało się bez gwałtów i przyobiecali swą pomoc moralną.

Uroczystość zwycięstwa w Verdun.

Paryż 11.6. 24 czerwca odbędzie się w Verdun uroczystość zwycięstwa przy udziale króla belgijskiego i prezydenta Milleranda.

Ż Zagłębia Ruhry.

Skonfiskowanie dwóch miliardów mk. Essen, 11.6. Francuzi skonfiskowali na terenie okupacyjnym samachód, w którym znajdowały się 2 miliardy marek niemieckich.

Zamordowanie dwóch podoficerów francuskich.

Dortmund, 10.6. (Pat.) Dwaj podoficerowie francuscy zginęli podczas ostrej sprzeczki od strzałów rewolwerowych, danych przez 3-ich niemieców. Niemcy, którzy zdaleka widzieli zajęcie, uprzedzili o tem posterunek francuski i podali rysopis morderców.

Reforma wyborcza we Włoszech

Rzym, 11.6. Projekt reformy wyborczej Mussoliniego, będący obecnie najważniejszym wypadkiem, omawianym w świecie politycznym, przewiduje utworzenie z całych Włoch jednego jedynego okręgu wyborczego, w którym każda partja wystawia swoją listę kandydatów. 356 kandydatów, którzy otrzymają względną większość i zostaną wybrani posłami. Po zostawieniu 178 mandatów podzielonych będzie między listy systemem proporcjonalnym. Silna organizacja partji faszystów i wojskowa dyscyplina według wszelkiego prawdopodobieństwa zapewni zwyciężcom Mussoliniego 356 pierwszych mandatów, pozostałe 178 rozdzielone będą pomiędzy najpoważniejsze stronnictwa mniejszości a więc popolarów i socjalistów. Należy sądzić, że stronnictwo Giolittiego, Nitti'ego, Facty, następnie socjaldemokraci, oraz liberalni demokraci z Salandą posiadają mało szans uzyskania poważniejszego odsetka głosów.

Obóz wakacyjny przysposobienia rezerw.

Zbliża się czas wakacji, który młodzież nasza szkolna ma wykorzystać dla poratowania swego zdrowia, nadwężonego z jednej strony ślęceniem nad książką w szkole i w domu, z drugiej strony niezawsze higienicznymi warunkami życia w ciągu całych 10 miesięcy. Jeśli zwążymy, że stan fizyczny młodzieży szkolnej w Płocku, jak nas informują lekarze szkolni, przedstawia się wprost katastrofalnie, to zagadnienie racjonalnego wykorzystania czasu odpoczynku wakacyjnego na podniesienie tężyzny fizycznej młodzieży nabiera tem donioślejszego znaczenia dla sfery rodzicielskiej.

Nie od rzeczy tedy będzie, jak sądzę, zamieścić słów parę o obozach wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich, organizowanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. po całej Polsce niemal, tem bardziej, że i w Płocku obóz taki ma być w tym roku zorganizowany.

Cel: Ministerstwo S. W., mając na oku potrzebę zapewnienia sobie materiału wojskowo-przeszkolonego i przysposobienia rezerw, zwłaszcza instruktorskich i podoficerskich, jak również tężyzny, hartu i sprawności fizycznej, organizuje obozy wakacyjne, w których młodzież otrzymując całkowite utrzymanie, pod kierunkiem fachowych sił spędza czas na ćwiczeniach sportowych różnego rodzaju (piłka nożna, zawody lekkoatletyczne, sport wioślarski i t. p.), a równocześnie według ścisłego określonego planu zdobywa przeszkolenie wojskowe. Obok tego dla podtrzymania poziomu umysłowego i zainteresowania nauką u młodzieży kierownictwo obozu organizuje cykl odczytów i pogadanek z różnych dziedzin nauki.

Organizacja: Obóz organizuje Ministerstwo S. W. mianując ze swej strony komendanta obozu, w którego ręku jest cała strona administracyjna, finansowa i ogólny dozór nad obozem. Jest nim zasadniczo oficer. Do pomocy przydziela mu się siły instruktorskie cywilne, których zadaniem jest kierowanie poszczególnymi działami, jak: przeszkolenie wojskowe, sporty, wycieczki, zabawy i t. p. Dla otoczenia młodzieży szkolnej opieką deleguje Ministerstwo W. R. i O. P. do obozu wychowawcę — pedagoga, którego zadaniem jest wykorzystanie czasu po-

bytu w obozie, w kierunku wychowania i podniesienia moralnego, jak również zapewnienia młodzieży zdrowej strawy duchowej i odpowiedniej lektury. Z odbytego kursu obozowego przez odpowiedni egzamin stwierdza się rezultaty nabytych sprawności i wydaje się świadectwa.

Warunki: Do obozu wakacyjnego przyjmowani są uczniowie szkół średnich, którzy ukończyli 16 lat życia, są fizycznie zdrowi i wykażą się zezwoleniem rodziców. Reflektanci wypełniają deklarację (Wzór A), opatrzoną w zezwolenie rodziców, opinię lekarza szkolnego i podpis dyrektora zakładu. Odnosne deklaracje otrzymać można w kancelariach szkolnych. Uczniowie obowiązani są zabrać ze sobą: 1) ubranie sportowe, 2) sienik, 2 prześcieradła i koc, 3) 2 ręczniki i przybory do mycia, 4) przynajmniej 2 garnitury bielizny, 5) przybory do jedzenia.

Uczestnicy są w obozie na warunkach rezerwistów, otrzymują tedy na czas swego pobytu bezpłatne wyżywienie i zółd szeregowa.

Korzyści: Pomijając doniosłą rolę fizycznego rozwoju, obóz taki stwarza najdogodniejsze warunki, w których młodzież z korzyścią dla ciała i dla ducha spędza czas wakacyjny zdala od ujemnych przypadków wpływów otoczenia. Ponadto odbyte przeszkolenie wojskowe brane jest na rachunek obowiązkowej służby wojskowej, od której na podstawie złożonych egzaminów może być uczeń w przyszłości zwolniony w części lub w całości. Wreszcie obozy wakacyjne są niejako kadrami instruktorów dla formowanych na terenie szkół średnich batalionów szkolnych, mających identyczne z obozami wakacyjnymi cele i zamierzenia.

Mając na względzie to, że w roku bieżącym taki obóz wakacyjny będzie zorganizowany bezpośrednio w Płocku, spodziewać się należy, że sfery rodzicielskie skorzystają z tej sposobności i zachęcą młodzież do tego.

Równocześnie spodziewać się należy, że i ogół społeczeństwa nie pozostanie biernym w stosunku do wakacyjnego obozu, a raczej z całą gotowością popieszy z pomocą, by czas pobytu w obozie upłynął młodzieży naszej mile i pożytecznie. Niezawodnie zawiąże się osobny komitet, który zajmie się tą sprawą gorąco, a szanowne nasze panie staną licznie do apelu, by w to szare, iście żołnierskie życie obozowe naszych przyszłych obrońców Ojczyzny wnieść jak najwięcej poezji, światła i ciepła.

P. Augustyn.

Wrażenia z wycieczki po Ziemi Płockiej.

Cudze chwalicie, swego nie znacie
Sami nie wiecie, co posiadacie.

(Dokończenie).

Od Srebrnej weszliśmy w kraj objęty stanem wojennym. Tu miała się rozstrzygnąć sprawa honoru żołnierskiego batalionu szkolnego Sem. Naucz. Męskiego przeciw batalionowi szkolnemu II Gimn. Męskiego. Niech potęmiłość osądzi, czyśmy zasłużyli na laury, a tutaj będziemy się starali przedstawić sprawę możliwie bezstronnie, z punktu taktyki wojennej.

Kompanja nasza — w sile 82 ludzi „markowała” straż przednią jednego batalionu armji, maszerującej na Płock na odcinku wielkiego łuku, okalającego miasto: Biała, Srebrna, opierającego się prawem skrzydłem o Wisłę; składała się z oddziału kawalerji, 9 koni (na rowerach), 5 pełnych drużyn bojowych, każda w sile 12 ludzi, i jednej niepełnej, stanowiącej rezerwę. Sytuacja przedstawiała się następująco: równoległe do szosy: Sikorz, Srebrna, Płock, w odległości trzech kilometrów, biegnie trakt Winiary-Płock, a poczynając od pierwszych chałup Maszewo-Kolonja, wsi 2 kilometry długiej, środek terenu,

między obydwojma traktami, równoległe do nich przecina polna droga połączona z nimi miedziami i druzkami. Poczynając od Srebrnej, teren równy, gładki pochyły ku Parowie, pole obstrzału wymienione, obrona bardzo trudna; wystarczy sforsować wieś, a przyczółek mostowy (mostu na Brzeźnicy w Parowie) przy takiej sile i waleczności jak nasza, zdobyty być musi. Zresztą zadaniem naszym było zdobyć tylko wieś Kolonja Maszewo, rozproszyc ewentualne wysunięte placówki na wszystkich trzech równoległych drogach i zajmąwszy linję, czekać na główne siły. Plan był ułożony dobrze. Odgadliśmy zamiary nieprzyjaciela.

Jeszcze ze Srebrnej wysłano podjazdy kawalerji, 6 koni na Kolonję Maszewo i 3 konie ze sprytnym dewocą na trakt Winiary; mieli stwierdzić obecność i przypuszczalnie siły nieprzyjaciela, gdyż nie wiedzieliśmy kogo mamy przeciwko sobie. Po spełnieniu zadania cofać się natychmiast. Z resztą ruszyliśmy naprzód w „marszu ubezpieczonym”. Drużyna I-sza, wysławszy „oko”, poszła jako „czołówka”. Nim doszliśmy do wsi, wraca łącznik patrolu konnego.

Meldunek: placówka nieprzyjacielska we wsi, stoczono potyczkę, dostaliśmy „języka”, placówka cofnęła się.

Rozkaz: „I-sza drużyna maszeruje

dalej wchodzi do wsi, zajmuje aż po drogę łączącą prostopadle trzy nasze szlaki”.

I-sza drużyna pójdzie równoległą między traktami.

„III-cia drużyna maszeruje do traktu Winiary, Płock, po otrzymaniu meldunku od wysłanego podjazdu, w razie stwierdzenia obecności nieprzyjaciela, forsuje przejście. W przeciwnym razie najbliższą drogą dołącza się do drużyny II-giej wzmacniając jej siły i ubezpieczając prawe skrzydło maszerującą razem”.

„Wszystkie drużyny utrzymując łączność, posuwają się jednocześnie. — Na pierwszy ogień nieprzyjacielski rozpuszczają się w tyraljerę i zajmują linję”.

Reszta sił w liczbie trzech drużyn, — rezerwa”.

Kto na ochetnika na wywiad poza tyły? „Jestem!” „Przystać meldunek o siłach przeciwnika i plan sytuacyjny”. — „Rozkaz”!

„W tył zwrot! Odmaszerować!” Zarumienili się twarze, zapłonęły oczy, zacisnęły ręce na szybkach karabinów. Chytkiem wzdłuż rowów szosy dobiegli do wsi, rozsypali się po opłotkach, wsiąkli..

„IV-ta drużyna, naprzód! zastąpić czołówkę!”

„II-ga i III-cia biegiem na wyznaczone szlaki!” Znikli, przepadli. Tu i owdzie w szarem zbożu zaszer-

ni tylko czasem rogatywka. Wracają kawalerzyści, jeden pozostał przy „czujce”.

„Meldunek: Nieprzyjaciel ze środka wsi wycofuje placówki”.

„Rozkaz!” Nacierać ostrożnie”.

Zdumieni koloniści powychodzili z chałup, zaciekawieni widokiem nieznanym żołnierzom. Sprzymierzono z wrogiem psy opadły naszych... sły chać przeciągły skowyt... aha!.. pierwsze starcie. Wraca pędem kawalerzysta, wiezie meldunek z poza frontu nieprzyjacielskiego:

„Wróg zajął wieś Chelpowo — siły wysunięte na linję, stodoła bokiem do szosy na prawo, najwyższa topola od drogi na lewo, zamierza obejść nas i złowić jak ryby do saka”.

„Dobra nasza! Pospieszaj, pospieszaj! mijać wieś prędzej. Łącznik do II-giej i III-ciej drużyny... niech popieszczają, nacierają — posunąć rezerwy... biegiem, biegiem!..

Minęliśmy ostatnią chałupę.

Oczom naszym ukazuje się panorama miasta, z innej tylko strony, nie tak rozwinięta, więcej malownicza, skupiona, jarzy się w złotych promieniach słońca, przed zachodem, Łany zboża stoją cicho... już senne, dzwonki skowronki milkną, zakwili który czasem w bruzdzie, albo potrawie się jeszcze w górę wystraszony... aha! nasi tam pelają... Naraz — atrzał... suchy krótki... za nim

Życie plockie.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 3 m. 35. Zachód 8.04.
Wtorek dnia 12 czerwca 1925 r.
Kal. rzym.-kat.: Jana W. Onufrego Pust.
jutro — Antoniego Padew.
Kal. słow.: Wyszomir. jutro Chytomir.

STAN WODY.

Biuletyn Państw. Zarządu rz. Wisły w Płocku
o stanie wody na Wiśle i dopływach.

Wisła.

Zawichost 12.6 + 156 ubyło 6 cm.
Płock 12.6 + 124 ubyło 1 cm.
Temperatura + 14°

Płockie Towarzystwo Naukowe.

Rynek Kanoniczny.

Muzeum otwarte w niedziele i piątki
od 11-ej do 1-ej.

Biblioteka Towarzystwa otwarta we
wtorki, czwartki i soboty od 4-ej do
6-ej po południu.

Dyżur nocny w aptekach.

Dziś nocny dyżur apteki St. Betleja.
apteka czynna od 7 wieczór do 9 rano.

Z powodu przypadających w
dniu jutrzejszym Imienin J. E. ks.
biskupa Antoniego Juliana No-
wowiejskiego, pasterza naszej
diecezji plockiej, składamy Naj-
dostojniejszemu Solenizantowi
serdeczne życzenia „ad multos
annos.”

Redakcja „Dziennika Plockiego”.

Rocznica Arcypasterza. W dniu
dzisiejszym z racji rocznicy prekon-
izacyjnej Jego Ekscelencji na stolicę
biskupią plocką w Bazylice Katedralnej
o godzinie 9 i pół infułat Petrykowski
w obecności kapituły, duchowieństwa
miejskiego, w i e r n y c h o d-
prawil dziękczynne uroczyste nabo-
żeństwo. Podobne nabożeństwo będzie
odprawiona na intencję Arcypasterza
i jutro z racji imienin Pastorskich.

**Zjazd wojewódzki działaczy Zw.
Lud. Narodowego.** W niedzielę dn. 17
czerwca odbędzie się w Warszawie ogólny
Zjazd członków, mężów zaufania
i działaczy Zw. Lud. Nar. z woj. War-
szawskiego.

Zjazd rozpocznie się punktualnie
o g. 10 rano uroczystym nabożeństwem
w kościele OO. Karmelitów na Kra-
kowskim Przedmieściu (obok pomnika
Mickiewicza).

Uczestnicy Zjazdu winni posiadać
dla wylegitymowania się dowody człon-
kowskie, lub mężów zaufania, albo też
zaświadczenia Zarządów Kół Zw. Lud.
Narodowego.

Wobec doniosłości Zjazdu wzywamy
wszystkich członków i działaczy Zw.
Lud. Nar. do jaknajwcześniejszego przy-
bycia na ten dzień do Warszawy.

Z Rady Miejskiej. Na wczorajszym
posiedzeniu Rady przewodniczący odczy-
tał na wstępie pismo Zarządu Związku
pracowników miejskich, wystosowane do
Zarządu Miasta. Wobec nie wypła-
cenia pensji za Maj i Czerwiec pracownicy
domagają się uregulowania należności
do d. 14 b. m. i załatwienia również
w tym terminie, sprawy stabilizacji
urzędników. W przeciwnym razie d. 15
b. m. i zawieszają swą pracę. Komunikują
przeto, że odnieśli się w tej sprawie
do centralnego związku pracowników
miejskich i do władz wyższych z prośbą
o interwencję i zarządzenie tym nienormal-
nym stosunkom.

Oświadczenie pracowników miejskich,
odczytane jako komunikat po za por-
ządkiem dziennym, przyjęła rada do
wiadomości bez żadnej dyskusji. Za-
notować tu wypada, że sprawa stabilizacji
urzędników Magistrackich, nie jest
jeszcze ustawowo całkowicie załatwiona.
Chociaż bowiem statut służbowy został
przez Radę uchwalony, o czym pisaliśmy
w swoim czasie, to jednakże nie zostały
jeszcze przyjęte ani wprowadzone przepisy
ani regulamin postępowania dyscyplinarnego.

Dwa pierwsze punkty porządku
obrad — sprawa uczczenia prezydenta
Rzeczypospolitej sp. Gabryela Naru-
towicza i przystąpienie do fundacji im.
Komisji Edukacyjnej dla upamiętnienia
jej 150 letniej rocznicy — nie zajęły
zbyt dużo czasu.

Sprawa uczczenia sp. Gabryela Naru-
towicza, wywołała wśród radnych
atmosferę jakiegoś nieuchwytnego za-
kłopotania. Pytano jedynie pod adresem
warszawskiej organizacji która ją podjęła
„czego od nas żąda: wysłania delegata,
czy wyłonienia komitetu?—Najwidoczniej
sprawa ta jest jeszcze nie na czasie,
choć od tragicznych dni grudniowych
dzieli nas już kilka miesięcy i w pod-
nieconej opinii (a może właśnie dla tego)
zapanowało pewne nam potrzebne
uspokojenie. Rada zdecydowała się
wybrać komitet z prawem kooptacji.
Do Komitetu weszli pp. radni: Szczepański,
vice-prezydent Dudziński, Brzuski i Kęp-
czyński.

Na przystąpienie do fundacji Kom-
isji Edukacyjnej Rada Miejska przysta-
ła jednomyślnie. Członkiem—reprezen-
tantom Rady w charakterze instytucji
założycielki proponowanego „Instytutu
badań w dziedzinie wychowania i na-
uczania” wybrano p. Sztromajera, pre-
zesa Rady—jedenastoma głosami na 17.

Sprawę pobierania kar za zwłokę,
oraz kosztów egzekucyjnych za nieza-
płacone w terminie podatki i opłaty,
w 3 p. porządku obrad, referował
p. Gilewski, członek magistratu. Pun-
ktualnie wnosi do kasy miejskiej po-

datki i opłaty jedynie inteligencja pra-
cująca i robotnicy. Reszta płatników,
a zwłaszcza przemysłowcy i kupcy wpla-
cają podatki miejskie nieraz z bardzo
znacznym opóźnieniem. Wobec czego
Magistrat proponuje: 10 proc. miesięcz-
nie kary za zwłokę oraz na pokrycie
kosztów przymusowego ściągania 1 proc.
zaległej sumy za pisemne wezwanie
(upomnienie) i 5 proc. za czynność or-
ganu egzekucyjnego. Radny D-r Za-
leski wnosi poprawkę do art. 7 pro-
ponowanego Statutu, aby Magistratowi
przysługiwało prawo zmniejszania lub
umarzania kar jedynie „po stwierdzeniu
rzeczywistej niemożności uiszczenia po-
datku przez płatnika w terminie”.

P. Radny Altberg uważa stawki za
koszta egzekucji za zbyt wysokie, pro-
ponuje pobierać stawki odpowiadające
rzeczywistym kosztom, jako pociągą za
sobą przymusowe ściąganie zaległości.
Po wyczerpującej dyskusji poprawkę
D-ra Zaleskiego przyjęto jednym głosem
większości — inne poprawki odrzucono,
a projekt Magistratu olbrzymią więk-
szością uchwalono.

Z kolei wszedł pod obrady nagły
wniosek Dozoru Szkolnego o uchwale-
nie kredytu 1310 złotych polskich na urzą-
dzenie 2-ich klas miejskich szkół pow-
szechnych w domu przy ul. Kościuszki
№ 3.

Sprawę referował członek wydziału
wykonawczego Dozoru, radny ks. Klim-
kiewicz. Dyskusja była ożywiona i toń-
nęła ogólną życzliwością pod adresem
miejskiego szkolnictwa powszechnego.
Jedyną trudnością jaką podkreślali mów-
cy przy realizowaniu tego projektu, jest
ciężki stan finansowy kasy miejskiej.
Po oświadczeniu Magistratu, że doloży
wszelkich starań aby tę sprawę załat-
wić pomyślnie, żądany kredyt jednogło-
śnie uchwalono. Wniosek, jaki przy tej
sposobności wniósł rad. Altberg, aby
wszelkie roboty miejskie (w danym wy-
padku—sporządzanie utensylii szkolnych)
oddawano przedsiębiorcom i rzemieślni-
kom z publicznej nieograniczonej licy-
tacji, upadł. Ogół radnych stanął na
tym stanowisku, iż nie pożądaną jest
rzeczą powracać do tych praktyk i do
tych czasów, kiedy handlarz drobiem
lub rybami stawiał z publicznych prze-
targów, gmachy dla instytucji publicz-
nych, lub meblował tandetą biura i za-
kłady. Do konkursu można dopuszczać
jedynie rzemieślników fachowych i firmy
solidne.

Na tem obrady zakończono.

Z Plockiego Tow. Wioślarskiego.
Ponieważ sezon wiosenny z powodu
zimna i ciągłych deszczów nie pozwala
na urządzanie większych wycieczek na
Łódziach lub statkach, Płockie Tow.
Wioślarskie chcąc jednak sezon ten
urozmaicić, urządza w przyszłą sobotę
16 b. m. większą wieczorną taneczną
w swym lokalu zimowym, zaś w nie-

dziele 17 b. m. o godz. 4 pop. czarną
kawę na przystani Towarzystwa. [gdzie
projektowane są liczne atrakcje, niektó-
re bardzo ucieleszne.

Na czarnej kawie będą urządzone
wyjazdy i wezwanie gości na łodziach,
Szczegółowy program czarnej kawy po-
damy w najbliższym numerze.

Z T-wa Rolniczego. W związku
z ogłoszeniem terminów przyjęć wycie-
czek Kółek Rolniczych w Opatowcu
zaznaczamy, że terminy te uległy pew-
nej zmianie, a mianowicie:

Dnia 24 czerwca, godz. 3-cia Kółka:
Bulkowo, Ciachcia, Biała, Cekanowo,
Drebin, Góra, Łętowo.

Dnia 29 czerwca, godz. 3-cia: Łęg,
Miszewo Mur., Orszymowo, Rębowo,
Preboszczewice, Bonisław.

Dnia 1 lipca, godz. 1-sza: Rogozi-
no, Rogotwórska, Starożreby, Stupia, To-
warzystwo Roln. Sierpskie.

Dnia 8 lipca, godz. 3-cia: Zagroba,
Trzepowo, Woźniki, Rekicie, Daniszewo,
Podolszyce.

Dnia 15 lipca, godz. 3-cia: Bądko-
wo, Bielsk, Brwilno, Sikorz, Blichowo,
Bodzanów.

Ogłaszając powyższe Dyrektor Ogn-
ska Kultury Rolniczej prosi o punktu-
alne przybywanie na miejsce — na
Kółka opóźniające się zespół wycieczki
czekać nie będzie.

Pod adresem naszej młodzieży.

W związku ze wzmianką, o pozdrawia-
niu sztandarów wojskowych ze strony
społeczeństwa przez odkrycie głowy,
co uważamy za rzecz słuszną i zrozu-
miałą, jako że sztandar wojskowy jest sym-
bolem zbrojnego ramienia Najjaśniejszej
Rzeczypospolitej, chcę podkreślić jako
również rzecz pożądaną, by sztandary
szkolne były pozdrawiane przez mło-
dzież innych, do danego sztandaru nie-
przynależnych zakładów naukowych.
Sztandar szkolny to symbol instytucji
wychowawczej i oświatowej placówki
państwowej czy społecznej, która powsta-
je i dąży ku realizacji ideałów, wspól-
nych młodzieży wszystkich szkół. Daj-
cie wyraz temu zrozumieniu i ucieleźcie
sztandary inne, jeżeli chcecie, by sztan-
dar nasz był czczony.

Osobiste. Kierownik ekspozytury
śledczej, p. komisarz Stabholz z dniem
dzisiejszym korzystać zacznie z jedno-
miesięcznego urlopu wypoczynkowego.
Zastępstwo obejmie kierownik komisar-
jatu p. Lysakiewicz.

Giełda zbożowa.

na rynku plockim dn. 12.6.23 r.

(Weilug notowań Plock. Stow. Roln.)

Zyto	Mk. 135.000	142.000
pszenica	225.000	235.000
jęczmień	110.000	115.000
owies	135.000	140.000

wszystko za 100 kg. fr. Płock.

drugi, aż potem grzechot w salwie.
Biegnie pędem łącznik: „nieprzy-
jacieli na linji, nasi w tyraljerze
atakują”.

Rozkaz!.. IV drużyna biegiem na
linję w prawo, V-ta na linję w lewo...
rezerwy—gotuj broń”.

I znów strzał—gdzieś daleko na
prawem skrzydle, drugi bliżej... to
nasi. II-ga drużyna nawiązała ozu-
cie z wrogiem.

„Beiciem, biegiem! łączyć... VI-ta
drużyna biegiem w tyraljerzy”!

Rozsypali się—a tam na przedzie
słychać krótkie nerwowe strzały,
a później wrzask... hurra... huurrra...
hurrra!.. atakują na bagnety. Po-
szaleli chyba, bo i z prawej strony
wrzask się podnosi a gdzieś na Wi-
niarach głucho strzały słychać. Kon-
ny meldunek wraca:

Nieprzyjacieli obsadził przyczółek
mostowy pod Winiarami, nasi ataku-
ją, proszą o posiłki... Niech wracają
straceńcy, zadanie spełnione... zwy-
ciężyliśmy.

Na moście w Parowie ciekawy
widok! Stłoczeni czołpocy, ścisnąwszy
w ręku szyjki karabinów, zaperzeni
doskakują do siebie, rozgrzani walką,
a na karabinach bagnety. Gdyby
nie interwencja dyrektora i por.
Ostrowskiego, kto wie, jaki byłby
finał.

Nadoiagnęła chmura, deszczyk po-

kropił i ostudził zapalę i jeszcze tyl-
ko gdzieś na Winiarach słychać prze-
ciągłe... hurra!.. dopiero na sygnał da-
ny na trąbce zbiegać się poczęli
chłopcy. Co to było wrzawy, ra-
dość, opowiadań i przechwałek!—Za-
kończyli dumną pieśnią piechurów.
„Nie noszą lampasów, lecz szary ich
[strój,

„Nie noszą ni srebra ni złota.

„Lecz w pierwszych szeregach podąża
[na bój...

„Piechota, piechota, piechota!”

Witaj stary grodzie Konradowy!..
wróciły do ciebie „nasze Mazury”.
Jutro powrócą do pracy, ale długo
jeszcze ich opalone jak toruński
piernik twarze rozjaśniać będzie ra-
dość z przeżytych chwil i duma
z odniesionego zwycięstwa. Wierzy-
my, że szczerzy to był wybuch
wdzięczności, okazany na podwórku
szkolnym dyrektorowi i towarzyszą-
cym nauczycielom. I długo jeszcze
jak w ulu głucho szum po klasach
dowodził, że cel wycieczki został
osiągnięty.

Pozналиśmy kawał Polski i piękno
w niej jak wonność w naczyniu za-
warte. Pozналиśmy braci bliźnich
polaków „setnych”, a nie innych tyl-
ko dobrych. Stwierdziliśmy, że skrom-
na nasza instytucja jest jednak wię-
cej doceniana, niż znana. I tu przy-
pominają się słowa Twe, szanowny
p. inżynierze Nadwódkzi, że są jesz-

cze prawdziwi przyjaciele młodzieży,
bo szlachetny czyn twój dla naszej
szkoły okazał się zaraźliwy. Choćby
wymienić jeszcze i p. Krajewską,
której na tem miejscu składamy ser-
deczne podziękowania za pomoc dla
naszej bursy.

Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy
w społeczeństwie tak cenne a głę-
boko ugruntowane cnoty staropolskie
żyją, kiedy takie odkryte i ukryte
skarby w ziemi się znajdują. Kiedy
tak piękne i czyste mamy źródło
kultury w pomnikach i dziełach
sztuki, pamiętających odległe czasy
naszej świetności i... upadku, dajmy
pić z tej ożywczej krynicy piękna
dobra i prawdy naszej młodzieży „na
jego rycerny głos spotężni się Duch,
podejmię los...” A że mens sana in
corpore sano, więc trudy i niewygo-
dy wycieczki, ćwiczenia i marsze
hartowały ciało i staliły wolę, a złu-
dzenie zwycięstwa i radość tryumfu
zapaliły chęci służenia z bronią wrę-
ku Rzeczypospolitej jeśli tego ządzie
potrzeba. Taki był cel wycieczki
seminarium nauczycielskiego męskie-
go po ziemi Płockiej.

We wrażeniach opisywanych sta-
raliśmy się być pomimo wszystko
obiektywni i dlatego trzeba było
pewien czas wycisnąć, grunt wyson-
dować i czuć za wszystkich. Jeśli
nie wszystko, co tu opisane zgadza
się z prawdą i bezstronnością, to tylko

dlatego, że nie możemy wiedzieć, co
czujesz i myślisz o tem druga stro-
na, czyśmy dali co ze siebie rów-
nież czy też byliśmy tylko stroną
biorącą. Jeśli tedy w sprawozdaniu
tem popełniono jakąkolwiek niedo-
kładność lub niezręczność, to wier-
cie nam, kochani dobrodzieje, że nie
uczyniliśmy tego celowo przez złą
wolę, więc nam przebaczenie. Zdaje-
my sobie dobrze sprawę z tego, że
nie każdy może być powołany do
tak odpowiedzialnego stanowiska ja-
kiem jest publicystyka. Niedobrze
kiedy kardynał tworzy wynalazki,
a inżynier reformuje religię,
nie lepiej, gdy ktoś zamiast pendzla
bierze pióro w rękę. Wdzięczni też
byśmy byli za słuszną uwagę i kry-
tykę rzeczową o przebiegu, charakte-
rze i celu naszej wycieczki.

Na zakończenie zdradzę jeszcze
tylko sekret szkoły, że na przyszły
rok z takim samym hasłem „Cudze
chwalicie, swego nie znacie” rusza-
my na nową wycieczkę, tylko dłuż-
szą i dalszą. Z całą wagą nieśmia-
łością ale i ufnością zwracamy się
do naszego społeczeństwa z gorącą
prośbą o łaskawe względy i pomoc
za gościnność, trud i ofiarność, za
serca otwarte jeszcze raz składamy
wszystkimi serdeczne „Bóg zapłać”!

Czesław Idzikiewicz.

Ze sportu. W ubiegłą niedzielę na placu koszarowym 8 p. a. p. odbył się mecz piłki nożnej z wynikiem 0:0 między drużyną 1 gimn. im. Wł. Jagiełły a drużyną 4 p. strz. konnych. Gra o tyle zasługiwała na uwagę, że obydwie strony dokładały starań w celu przełamania linii przeciwniej. Jeżeli będziemy się starali scharakteryzować obydwie drużyny to zaznaczyć musimy, iż w drużynie szkolnej więcej znaczący i zwinności przytem na szczególne wyróżnienie zasługują w pierwszym rzędzie bramkarz Witkowski, który swą przytomnością umysłu w wielu wypadkach wywiązał się znakomicie z zadania Obrona w osobach p. Pokłotko i Pomirskiego zadośćuczyniła wymaniom gry.

W dalszym ciągu musimy zaznaczyć wyborową grę pomocy w osobach pp. Strubińskiego, Kaflńskiego i Chodorowskiego, która w p. Kaflńskim miała doskonałego gracza. Pp. Dąbrowski, Strubiński, Wawrzyński, Wiśniewski i Trzeciak (napad) okazali w grze dużą wprawę w prowadzeniu piłki. Brakowało im tylko energii i szybkiej orientacji w niektórych momentach. Np. przy podawaniu piłki na skrzydła, gracz czasami zawodzi.

Więcej treningu, a mamy nadzieję, iż rezultaty będą wyraźniejsze.

Nie możemy jednak pominąć drużyny 4 p. strz. konnych. Bramkarz plut. Wnek swoją rzutkością pokonywał w wielu wypadkach sytuację. Obrona prawa plut. Szule, lewa st. strz. Czekalski doskonale strzegłi powierzonej im placówki. Pomoc prawa wachm. Tuchorski, lewa strz. Reiss i środek Woszarzki zgodnie działali z zamiarami napadu. Atak w zespole pp. Kaźmierskiego, plut. Karbowski, wachm. Dębskiego, Gruszczyńskiego i Bujalskiego był dość energicznym i umiał widzów zainteresować.

Na szczególną uwagę zasługuje skrzydłowy lewy atak w osobie p. plut. Karbowski, który jako zawodowy gracz, posiada wielką rutynę przy wbijaniu gola.

Życzymy obu drużynom szybkiego i świetnego rozwoju, aby miasto nasze mogło w przyszłości zaprezentować się na szerszej widowni życia sportowego.

Zuchwały napad rabunkowy w Radziwiu. Złoczyńcy zrabowali 8 milionów marek. Strzały. Uciekli następnie samochodem. Pościg. W sobotę o godzinie 11 m. 15 do mieszkania Żeleźniaka w Radziwiu wtargnęło 4 ch. nieznanym mężczyznom z rewolwerami i rozkazawszy podnieść ręce do góry zażądali pieniędzy.

2 czy 3 rabusiów stało na czatach. Mieszkańcy podnieśli alarm, lecz w międzyczasie złoczyńcy zdążyli zrabować przeszło 8 milionów marek i zaczęli szybko uciekać.

Na wszczęty alarm pierwszy podeszły z pomocą znajdujący się w pobliżu żołnierze, do którego dano kilka, na szczęście nieszkodliwych strzałów.

Złoczyńcy z łupem podążyli szybko, rozrzucając po drodze drobniejsze pieniądze, do Ciechomic. Tu czekał na nich elegancki samochód osobowy, do którego w popłochu, porzucając rewolwery, rabusie wsiedli i w szalonym pojeździe pojechali w stronę Gostynina.

Wezwana policja plocka wydelegowała natychmiast 8 funkcjonariuszy, którzy w kwadrans po wypadku byli już w pościgu.

Na trop szajki natrafiono. Pościg trwa.

Ujęcie głośnych fałszerzy dolarów.

Policja plocka przy pracy. W podrzasku 12-tu ptaszków. W tej liczbie morderca rodziny Drzewieckich.

Od jakiegoś czasu zgłaszali się do plockiej ekspozytury śledczej z rozmaitych miejscowości Mazowsza poszkodowani z fałszywymi banknotami 20 to dolarowymi. Zbudziło to podejrzenie, że jakaś zorganizowana szajka fałszerzy obrała sobie nasz teren jako rynek zbytu dla swych fabrykatów. Komisarz Stabholz rozpoczął śledztwo.

Jak zwykle w takich wypadkach najlepsze pomocekiem bywa szczęśliwy przypadek. I tem razem kupno krowy przyczyniło się do wykrycia fałszerzy.

Mianowicie przed kilku dniami do jednej z mieszkanek Dobrzyń nad Wisłą zgłosił się młody człowiek z propozycją sprzedaży banknotu 20 to dolarowego. Ubito interes, lecz u gospośki zrodziło się podejrzenie. Aby ją przekonać młodzieniec pokazał autentyczną amerykańską kopertę ze stemplem „Chicago“ czemu naiwna wiara dała i banknot przeszedł do jej siennej.

Ponieważ wieśniacy nasi lubią przeprowadzać transakcje handlowe w dolarach, szczególnie więc ich posiadaczka zabrała je najazutrz do Włocławka na kupno krowy. Tu przekonała się, że dolary są fałszywe.

Zawiadomiona policja aresztowała niefortunnego dostawcę, którym okazał się Torbiński. Ten przyparty do muru zeznał, że dolary otrzymywał od „grubego amerykanina“, z którym tegoż

dnia miał spotkać się w Murzynowie, gm. Brudzeń.

Wezwany z Plocka p. kom. Stabholz przybył do Murzynowa, gdzie urządził na „amerykanina“ zasadzkę, w którą ten wpadł. Kom. Stabholz ustalił że dokument „amerykanina“ jest fałszywy i że ma w rękach słynnego bandytę Sulczowskiego, mordercę rodziny Drzewieckich z Włocławka, karanego już 6 krotnie przez sądy.

Zaskoczony Sulczewski zaczął wypytywać innych i między innymi zeznał, że dostawcą dolarów fałszywych był Moszek Rozensztoł z Warszawy. Wobec tego kom. Stabholz przeprowadził 2 dniową obserwację w Warszawie, wynikiem której było aresztowanie 12 fałszerzy, z tych 7 najbardziej obciążonych osadzono w więzieniu plockim.

Kronika prowincjonalna.

Nasze Zjazdy Młodzieży w Nasielsku i Czerwińsku. I. Dnia 27 i 28 ubiegłego maja odbywał się w m. Nasielsku doroczny Zjazd Zarządów i delegatów Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Żeńskiej, zgrupowanych przy Związku plockim.

Zjazd ten połączony był z kursem organizacyjno społecznym.

Na Zjazd ten były zaproszone wszystkie bez wyjątku Stowarzyszenia Żeńskie rozsiane po całej djecezi plockiej, oraz kilka Stowarzyszeń mieszańskich. Delegacje swoje na Zjazd przysłały następujące Stowarzyszenia Żeńskie: Plock, Zakroczym, Czerwińsk, Zawidz, Czyżewo, Jasienica, Pułtusk, Ciechanów, Klukowo, Strzegowo, Brok, Lekowo, Raciąż, Sierpe, Bledzewo, Mława-Wólka, Nasielsk, Kurowo, Kamienica, Świdziebna Stowarzyszenie ze Szpetala Górnego pod Włocławkiem uniewinniło się z powodu uczestniczenia w Zjeździe włocławskim, odbytym przy końcu kwietnia r. b.

Uczestniczek Zjazdu było 96. Nadto były obecne panie z Patronatu z Plocka, Ciechanowa i Mława-Wólka i xx. patroni z Plocka, Ciechanowa, Pułtuska, Nasielska, Jasienicy, Klukowa i Kamienicy.

Referaty ideowej natury o krajownawstwie i obowiązkach społecznych Polki wygłosili: Kierownik szkół powszechnych p. Ufnal i nauczycielka p. Kubicz z Nasielska. Referaty organizacyjnej natury przeprowadził sekretarz generalny Związku Plockiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

W pierwszym dniu Zjazdu - Kursu, 27 maja, odbyły się ku ucieszeniu Zjazdu: przedstawienie „Zagłoba swatem“, dane przez miejscowe kółko dramatycz

ne i akademja o bogatym programie wytworzone poświęceniem się i zabiegami miejscowego chórmistrza p. Fr. Bielaka.

Komitet Zjazdu z prezesem swoim, ks. kan. Pujdą, zgotował serdeczne przyjęcie dla wszystkich uczestników Zjazdu-Kursu.

Komitetowi, prelegentom i miastu za nader życzliwe poparcie Zjazdu i za wybitnie wielką staropolską gościnę należy się wdzięczne „Bóg zapłać“.

Rezolucje Zjazdu będą podane Stowarzyszeniom w specjalnym okólniku.

II. Dnia 24 i 25 b. czerwca będzie odbywał się specjalny doroczny Zjazd Zarządów i delegacji druhow ze Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Męskiej.

Zjazd ten, połączony z kursem Zarządów, odbędzie się w nader miłym malowniczo położonym, starym Czerwińsku nad Wisłą.

Dnia 1 czerwca r. b. wytworzył się w Czerwińsku specjalny komitet, który przychodzi łaskawie z pomocą Zjazdowi temu.

Współpracę w referatach obiecali miejscowi pp. Nauczyciele.

Do wszystkich Stowarzyszeń męskich i kilku mieszańskich Plocki Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej wysłał dnia 5 go b. m. odezwę tego brzmienia:

De Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej w

„Związek Plocki uprzejmie powita i zobowiązuje, aby na Zjazd doroczny do Czerwińska nad Wisłą w dniu 24 i 25 b. m. przybył Zarząd Stowarzyszenia i delegacja druhow. Przybycie x. Patronów i Patronatu niezmiernie wskazane. Zjazd połączony będzie z kursem społecznym. Na Zjeździe zapadną uchwały, dotyczące wszystkich Stowarzyszeń Męskich

Przyjazd wyznaczony na sobotę, dn. 23 czerwca. Noclegi zapewnione; pożywienie uprząstępnione. Meldowanie się należy skierowywać pod adresem: x. proboszcz w Czerwińsku nad Wisłą starostwo Płońsk. „Góty“ sekretarz generalny Związku.“

Gdyby z jakiegokolwiek powodów zaproszenie to, wysłane z poczty plockiej d. 5 b. m. nie doszło do rąk zainteresowanych Stowarzyszeń Młodzieży, zachęca miejscowy x. proboszcz powiadomić o Zjeździe w Czerwińsku młodzież męską Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej.

Plocki Związek Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży, Plock, Tumka 2

TARTAK PAROWY W. KAMIŃSKIEGO

w Płocku.

Ma na składzie wszelkie materiały po cenach konkurencyjnych.

ZASADNICZA CENA za drzewo CIEŚLANSKIE 10000 kb. pol

— Przyjmuje zamówienia na materiały drzewne. —
Hurtowa sprzedaż budulca na bindugach przy Leśnej, Bugu i Wiśle w Płocku.

PRACOWNIA

sukien, okryć i bielizny.

NAUKA KROJU.

Więzienna 23 m. 2 (II piętro).

R. KRĘPSKA.

Kto pragnie kupić

nowe mocne obuwie

lub chce dobrze wyreperować stare niech spieszy do lawalidzkiego Warsztatu Szewskiego, PŁOCK - Warszawska, 17.
Ceny niżej wszelkiej konkurencji.

„Przyjmujemy roboty kamasznicze“.

Redaktor: Klemens Jędrzejewski.

DRUK „DZIENNIKA PŁOCKIEGO“

Wydawca: Stanisław Gierzyński.

KAŻDE OGŁOSZENIE OSIĄGA SWÓJ SKUTEK O ILE JEST POMIESZCZONE SZYBKO I PAROKROTNIE

w DZIENNIKU PŁOCKIM

PIŚMIE NARODOWEM SZEROKO ROZPOWSZECHNIENEM PO WSIACH I MIASTACH MAZOWSZA PŁOCKIEGO

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH JANA SADZIŃSKIEGO

w Płocku, plac Kanoniczny № 1

poleca na sezon letni materiały w dużym wyborze fabryk. krajowych i zagranicznych.

Wykonanie staranne i punktualne